

Dzień

8 stron
cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-78 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Wielki dzień S. O. W.

U Serca Wielkiego Marszałka — meldunek Jego żołnierzy - Peowiaków

Oibrzymi zjazd bojowników o wolność z całej Polski — Entuzjazm na ulicach Wilna

Wilno w ub. niedzielę żyło całkowicie pod znakiem 1-go ogólnopolskiego zjazdu Peowiaków, oczekiwanego z dużym napięciem jako wydarzenia o wielkim znaczeniu w naszych stosunkach wewnętrzno - politycznych. Na zjazd przybyły ze wszystkich zakątków Polski masy peowiaków i peowiaczek, które oszacowano na przeszło 15 tysięcy osób.

Na zjazd nie mógł przybyć osobiście Komendant Główny P.O.W. Marszałek Śmigły-Rydz z powodu choroby; zastępował go przez Zarządu Głównego POW min. Kościalkowski. Prze mówienie swoje do Peowiaków wygłosił Marszałek Śmigły-Rydz z Warszawy za pomocą radia.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się dekoracją 400 Peowiaków krzyżami peowiaczkimi w sali pałacu reprezen-

tacyjnego w obecności min. Kościalkowskiego i szeregu dygnitarzy.

Odnaczonych udekorowali członkowie zarządu głównego, wręczając im krzyże.

Solenne nabożeństwo w Katedrze

Równocześnie na pl. Katedralnym nadciągały okręgi i kolumny Peowiaków z transparentami, szczerze go wypełniając. O godz. 9.15 rozpoczęła się solenna msza św., celebrowana przez J. E. ks. arcybiskupa - metropolitę wileńskiego Jędrzejkowskiego. Na mszę św. przybyli: prezes zarządu głównego min. Kościalkowski, komendant naczelny Związku Legionistów płk. Adam Koc, minister komunikacji płk. Ulrych i wielu innych dygnitarzy wojskowych, duchownych i wojskowych. W czasie nabożeństwa podniósł kazanie wygłosił ksiądz peowiak kapelan Sałaga z Jabłony. Mszy świętej oraz kazania wysłuchali Peowiaczy oraz tłumy społeczeństwa przez głośniki, zainstalowane w różnych punktach placu.



Serce Pierwszego Marszałka na Rossie.

Pochód 15 tysięcy Peowiaków do Ostrej Bramy

Poświęcenie 11-tu sztandarów i hołd Matce Boskiej Ostrobramskiej

Po mszy św. uformował się potężny pochód, w którym wzięło udział około 15 tys. Peowiaczek i Peowiaków.

Na czele pochodu, za orkiestrą okręgu śląskiego w strojach górniczych kroczyli: prezes zarządu głównego P.O.W. min. Kościalkowski, naczelny komendant Zw. Legionistów płk. Koc oraz inni dygnitarze.

Następnie niesiono około sto sztandarów peowiaczkich. Za sztandarami postępował zarząd główny Związku POW, komendanci okręgów, za nimi zaś tysiączne rzesze braci peowiaczkich.

Pochód przeszedł ulicami miasta do Ostrej Bramy, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie 10 sztandarów Peowiaków i jednego sztandaru Peowiaczek, oraz uroczyste zawieszenie ryngrafu w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, ofiarowanego przez okręg śląski POW. i noszącego napis: „W głębokim hołdzie Matce Boskiej Ostrobramskiej Związek Peowiaków okręg śląski — 1937 r.”.

Poświęcenia sztandarów i ryngrafu dokonał J. E. ks. arcybiskup metropolita wil. Jędrzejkowski, przy czym wygło-

„Milość Ojczyzny - to polski dyktator” Przemówienie radiowe Marszałka Śmigłego-Rydz do Peowiaków

„Peowiaczki i Peowiaczy!

Będąc chwilowo niezdrowym, nie mogę być wśród was w dzisiejszym dniu. Mówię do was z daleka z Warszawy. I nie mogę was widzieć wśród tych kolumn i arkad, do których tak często leciała myśl Komendanta, do których tak często on sam śpieszył, by wychnąć w zmęczeniu, lub nowe wysnąć zamysły i plany.

Jego serce, które tak niestrudzenie i potężnie biło dla całej Polski, zapewne najczulej biło dla Wilna. Bo tam pierwsze zadrzały w niem radości, tętniły pierwsze uniesienia, bo tam miał on najdobitniejsze poczucie wojennego

tryumfu i najgłębiej przeżył dumne, żołnierskie szczęście oswobodziciela. Właśnie naturalną jest rzeczą, że ROSSA, gdzie wśród żołnierskich krzyży na wieki zastygło to płomienne serce — że ROSSA była najważniejszym akcentem waszego zjazdu.

Czuje to samo, co wy czujecie. Teraz zaś, gdy przejdę mam do innych akcentów zjawia się przede mną naczelné pytanie: W jakim rynsztunku mam to zrobić?

Mówię o rynsztunku, bo chociaż wojna minęła, każdy z nas jest ciągle bojującym żołnierzem... Także wy, którzy wcale munduru na sobie nie macie.

czów naszych, bracia peowiaczy szli za głosem starej, pięknej i szlachetnej zasady „słodką i szlachetną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę”.

Potężna w swym wyrazie chwila na Rossie...

Niemy hołd Sercu Wielkiego Marszałka

Z Ostrej Bramy uczestnicy zjazdu udali się pochodem na cmentarz Rossa, aby złożyć hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski.

Pochód zatrzymał się przed cmentarzem Rossa, po czym przydziu zjazdu złożyło wśród głębokiej ciszy i bicia wębli u stóp mauzoleum wieniec z napisem na szarfach: „W hołdzie Komendantowi — I-szy ogólnopolski zjazd peowiaków w Wilnie — 21. 11. 1937”.

Wśród trzyminutowej ciszy zgromadzone przed mauzoleum kolumny Peowiaków złożyły hołd Sercu Zmarłego Wodza. W tym momencie pochyliły się nisko sztandary, a publiczność odkryła głowy.

Kilka chwil później odbyła się przed mauzoleum potężna żałobna defilada wszystkich peowiaków — na czele z przydziu zjazdu.

Na placu Napoleona

Z Rossy pochód przemaszerował na Plac Napoleona, przed pałac reprezentacyjny. Półkole placu zdobiły wysokie maszty z flagami o barwach krzyża niepodległości. Pałac reprezentacyjny udekorowano Orłami Legionowymi i flagami narodowymi.

Tutaj do zebranych Peowiaków, którzy szczerze wypełnili obszerny plac, przemówił z balkonu pałacu reprezentacyjnego min. Kościalkowski, którego przemówienie z braku miejsca podamy

dopiero w jutrzejszym numerze. Zapowiedziawszy, że za chwilę z Warszawy popłyną na falach eteru sło-



Marszałek Edward Śmigły - Rydz, Komendant Główny P. O. W.

wa Marszałka Śmigłego-Rydz do zjazdu, min. Kościalkowski wniósł na cześć Naczelnego Wodza okrzyk „Niech żyje”, podchwycony i kilkakrotnie powtórzony przez zebranych.

Następnie z głośników zabrzmiał głos Marszałka Śmigłego-Rydz. W wielkim skupieniu masy peowiaczki wysłuchały przemówienia Marszałka.

Tymbardziej ja.

Gdy żołnierz jest na czujce, wtedy ma na sobie pełne uzbrojenie. Gdy czuje wroga obok siebie, to ma palec każdej chwili gotowy do ściągnięcia cyngla. Gdy wraca ze służby odkłada broń, bo jest wśród przyjaciół i nie ma bezpośredniej groźby wroga.

Tak jest ze mną w tej chwili, bo mówię do was, którzy mnie dobrze znacie i których ja dobrze znam.

Dlatego też odrzucam wszelki rynsztunek zbędnych grzeczności i omówień.

Nie będę wam mówił o waszej przetrwałości. Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Giąg dalszy ze strony 1).

szłości, bo wspólna jest nam ona, a tylko krótko stwierdzę, żeście dobry kawał żołnierskiej roboty odrobili.

A jak długo jestem waszym komendantem głównym, to w naszym wzajemnym stosunku muszę pamiętać o jednym z najważniejszych obowiązków każdego komendanta. Tym obowiązkiem jest: stawiać zadania i wymagać wykonania tych zadań.

Peowiaci i Peowiaczki! Postawiłem zadanie — i to nietylko wam — lecz was spodziewam się znaleźć, w pierwszym szeregu wykonawców.

Wierzę niezłomnie, że zmienimy to, od wieków charakterystyczne w Polsce zjawisko: ŻE W SŁUŻBIE POLSKIEJ RACJI STANU TRUZI SIĘ I BORYKA TYLKO GARSTKA LUDZI. Inni natomiast albo przyglądają się i z uśmiechem sceptycznym potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przysłowiowi tancerze chcą tylko od pieca zaczynać — i to od

własnego pieca.

ODERWIEMY TYCH PIECUCHÓW OD ICH PIECÓW!

Największy wódz w historii świata chcąc rozżagwiał zapal bojowy swych żołnierzy wskazywał im, że jako zwycięzców czeka ich sława i bogactwa zdobytego kraju.

Wyście już sławę żołnierską zdobyli. Największym zaś bogactwem dla zdobywców dla nas wszystkich Polaków jest RZĄD NAJWIĘKSZY, ze społeczeństwem zgodnym nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczególnych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu, ogniskującego się w polskim państwie, W DOBRU RZECZYPOSPOLITEJ. Tym bogactwem do zdobycia jest w nieprzerwanym rozwoju narastająca w siły Polska, która może dać swym obywatelom tylko to, na co ją stać. Im więcej Jej dadzą Jej obywatele, tym więcej Ona im odda.

Gdy to mówię, dzieli mnie od was odległość Wilna od Warszawy, ale w

czasie wojny dzielili nas większe odległości, a jednak rozumieliście mnie i pełnili obowiązki, bo wtedy, jak i dziś o Polskę chodziło... bo tak jak dziś i jutro, a również i wtedy, **MILCZĄC OJCZYŹNY — TO POLSKI DYKTATOR**."

Po zakończeniu przemówienia rozległy się długotrwałe, pełne entuzjazmu okrzyki na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza.

W kilka chwil później prezes zarządu głównego POW min. Kościakowski odczytał deklarację 1-go ogólnopolskiego zjazdu peowiaków w Wilnie, którą podajemy poniżej. Deklarację przyjęto oklaskami, po czym Peowiaci znów wznosili okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. W tym momencie orkiestra odegrała Hymn Narodowy i Marsz Pierwszej Brygady. Na zakończenie zjazd uchwalił wysłać depesze do P. Prezydenta RP., P. Marszałka, P. Marszałkowej Pilsudskiej i premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

**„Nie tkwimy w rozpamiętywaniu przeszłości — widzimy przed sobą nowe obowiązki”
Deklaracja ideowa ogólnopolskiego zjazdu Peowiaków**

„Zjechaliśmy się z całej Polski w Wilnie, przy Sercu Komendanta, Sercu, które ukochało Wielkość. Na poziom wielkości pragnął on wnieść Naród i Państwo.

Zjechaliśmy się, jako jego żołnierze, by zlustrować nasze szeregi, by zmanifestować niewyczerpane siły nasze, nie ostygły zapal dla wielkiej idei rozbudowy Polski, by w obliczu rzeczywistości przemówić do siebie prostym, dawnym peowiackim słowem, za którym jak zawsze, idzie czyn.

HISTORYCZNA LEGITYMACJA.

Powstałiśmy z krwawej walki o niepodległość Narodu, która była i jest dla nas droższa, niż życie własne. Woleliśmy ginąć walcząc jako ludzie wolni, niż żyć jako niewolnicy.

Byliśmy ludźmi wolnymi z ducha już wtedy, gdy przemoc zaborców wszechwładnie panowała jeszcze na ziemiach polskich. Nasza walka była w dziejach porzbirowej Polski ostatnim zwycięskim etapem zmagania powstańczego.

To jest nasza „wczoraj” i nasza historyczna legitymacja do utrwalenia i obrony dziejowej zdobyczy.

Nasze „dziś” od chwili odzyskania niepodległości — to praca w Polsce — dla Polski.

ZADANIA NA JUTRO.

Nasze cele i zadania na „jutro”, wytknięte nam przez trwałe żyjącego w sercach naszych Komendanta — to budowa Polski „równorzędnej z wielkimi potęgami świata”, tak, aby ją postawić w sile i mocy, w potęgę ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają...“.

Rzeczpospolita Polska posiada wszelkie warunki, by idąc za wskazaniem Józefa Pilsudskiego, budować swą wielkość i potęgę, które decydują w jej warunkach geopolitycznych o niezależności politycznej i gospodarczej, posiada Konstytucję — ostatnie dzieło Józefa Pilsudskiego — z ducha swego demokratyczną, a pozwalającą na zorganizowanie silnej, autorytatywnej władzy wykonawczej, pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, wyposażonego w szerokie uprawnienia.

Posiada potężną i karną armię, na czele z wypróbowanym w bojach i służbie Narodu Wodzem Naczelnym Marszałkiem Śmigłym - Rydzem.

Posiada zdolny do poświęceń Naród, wyznaczony w prawo i obowiązek najszerzej pojętego udziału w życiu państwa i odpowiedzialności za jego losy.

STANĘLI JAKO PIERWSI

Gdy z woli Marszałka Śmigłego-Rydza w dniu 22 lutego 1937 roku usłyszeliśmy wezwanie „do tych w Narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości” — do apelu tego stanęliśmy jedni z pierwszych.

W szeregach POW. znaleźli się ongiś wszyscy, niezależnie od środowisk i pochodzenia, nie pomni na różnice klasowe, a zdecydowani jedynie walczyć o wolność Narodu i niepodległość kraju, nasze siły główne stanowili ludzie ciężkiej codziennej pracy: inteligencja, ludność wsi, miast i miasteczek.

MYŚL O PRZYSZŁOŚCI

My peowiaci, żołnierze niepodległości i wolności, nie jesteśmy grupą malkontentów, nie tkwimy w beczynności i rozpamiętywaniu przeszłości. Widzimy nowe obowiązki w stosunku do państwa i mamy wolę je spełniać.

Tu „w miłym mieście” Komendanta, zrodzeni z jego wielkości, nie będziemy stawali ani sobie, ani Narodowi naszemu przed oczu rzeczy małych — zła przemijającego.

HASŁO OBRONY PAŃSTWA.

Mając otwarte oczy na zbrojenie świata, pragniemy opancerzać Naród Polski, skupiając swe siły dookoła realizacji hasła obrony państwa, w którym — jak powiedział Marszałek Śmigły - Rydz — „wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w Narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba”.

Na nas, jako na świadomych swych obowiązków obywateli, spada konieczność prowadzenia w życiu codziennym na każdym miejscu, przy każdym warsztacie pracy, bezwzględnej walki o osiągnięcie niezbędnego zwycięstwa, wysokiego poziomu moralnego i wysokich wartości gospodarczych.

RYTMIKA SERC, MÓZGÓW I MIĘŚNI

W miejscu wiecznego spoczynku Serca Komendanta przyrzekamy, że rytmiką serc, mózgow i mięśni pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego - Rydza będziemy tworzyć warunki, w których, gdy już przyjdzie zmieżyć się w walce, ktokolwiek nam ją narzuci, znowu, jak siedemnaście lat temu, po naszej stronie musi być zwycięstwo.

Każdy obywatel w walce o zwycięstwo winien być świadom i pewien tego, że broni własnego stanu posiadania moralnego i materialnego. Współodpowiedzialny za losy państwa obywatel zawsze i wszędzie

jest gwarantem siły i spójności swej ojczyzny.

Silę zjednoczonej woli Narodu opleramy na wspólnym zrozumieniu celów i wspólnym przeciwstawieniu się niebezpieczeństwom.

PRZECIWKO WZOROM OBYCZYM.

Przeciwni jesteśmy szukaniu wzorów obcych w budowie społecznej i politycznej Polski.

Uważamy za sprzeczne z psychiką polską totalizmy klasowe i nacjonalistyczne.

Czynny udział w postępie i budowie potęgi Polski powinny brać szerokie masy narodu w myśl zasad deklaracji lutowej, że „od losów tych warstw i ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego, zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość”.

O ATMOSFERĘ WZAJEMNEGO ZAUFANIA.

„Dla realizacji wielkich zadań, jakie ma przed sobą Rzeczpospolita, skupić się musi całe społeczeństwo, a przede wszystkim wypróbowana w walkach stara wiara legionowo - peowiacka.

W atmosferze wzajemnego zaufania i współpracy dokonamy rzeczy wielkich.

Tu w Wilnie, w mieście Jagiellonów, w mieście Józefa Pilsudskiego, my ludzie Jego epoki, przyrzekamy iść niezłomnie ku wytyczanej przez Niego wielkości Rzeczypospolitej”.

Współpraca żołnierzy Komendanta z O.Z.N. zacieśnia się

Ważna uchwała stołecznego okręgu Związku Legionistów

Onegdaj prasa warszawska ogłosiła ważną uchwałę stołecznego Okręgu Zw. Legionistów, której treść ze względu na jej znaczenie polityczne podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu:

„Legioniści stolicy w miarę indywidualnych wezwań brali i biorą udział w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego, których podstawą ma być, w myśl deklaracji lutowej i miarodajnych oświadczeń: Konstytucja kwietniowa, silny rząd, podporządkowanie interesów jednostki dobru państwa i nadrzędność zagadnień, związanych z obronnością państwa. Dziś — po wyjaśnieniu sprawy Związku Młodej Polski i zapowiedzi reorganizacji Obozu — i po mowie Marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszonej na odprawie legionowo-peowiackiej w dniu 30 października br., która wytyczyła linie kierunkowe dla zjednoczenia żywych sił narodu — zarząd okręgu stołecznego Związku Legionistów daje wyraz przekonaniu, że współpraca żołnierzy Komendanta z Obozem

Zjednoczenia Narodowego bardziej się zacieśni i znajdzie swój pełny wyraz zarówno w decyzjach kierownictwa Obozu, jak i w postawie ogółu legionistów, których cechowały zawsze zmysł solidarności i ambicja pracy dla dobra Państwa i Narodu”.

Wizyta P. Wojewody Poznańskiego u P. Wojewody Rarckiewicza

W niedzielę, dnia 21 bm. odwiedził P. Wojewodę Pomorskiego min. Władysław Rarckiewicz bawiący w Toruniu Wojewoda Poznański p. Artur Maruszewski. Pp. Wojewodowie odbyli przy tej okazji dłuższą konferencję.

Premier węgierski w Berlinie

BERLIN. Wczoraj przybyli do Berlina premier węgierski Darányi z małżonką i minister spraw zagranicznych Kanya z licznym otoczeniem. Dzienniki niemieckie zamieszczają atykuły powiatakie, utrzymane w bardzo serdecznym tonie. Podkreśla się przy tym węzły łączące oba narody.

Plotka o polityce zagranicznej Polski

Nowy Jork. Departament stanu w Waszyngtonie zaprzecza stanowczo wiadomości pochodzące ze źródeł francuskich, jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt przybył do Warszawy, aby powstrzymać Polskę od przystąpienia do paktu przeciwkomunistycznego. Departament stanu stwierdza, że podróż amb. Bullitta nosi charakter prywatny i że powstrzyma się on w Warszawie od działalności politycznej.

Cztery c. karabiny masz. na rzecz armii

Warszawa. Wczoraj odbyła się na Pradze uroczystość wręczenia pułkowi piechoty Legii Akademickiej 4 ciężkich karabinów maszynowych z końmi i uprzężą, ufundowanych przez pracowników Fabryki E. Wędel.

Braterskie pozdrowienia młodzieży dla starych bojowników o niepodległość

Wilno. Międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza czterech organizacji młodzieży nadesłała na ręce Prezydium Zjazdu Peowiaków w Wilnie następującą depeszę:

„Żołnierzom P. O. W., będącym wyrazicielami najszerzych mas Narodu w walce zbrojnej o niepodległość, którzy na rozkaz Józefa Pilsudskiego zeszli do podziemi, a w pamiętnych dniach listopadowych 1918 r. zrzucili jarzmo niewoli i stworzyli zaczątki regularnej armii, przesyłamy najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia wraz z zapewnieniem, iż młode pokolenie w walce o honor, wielkość i potęgę Rzeczypospolitej gotowe jest do wszelkich ofiar i poświęceń.

(—) Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza: Centralny Związek Młodej Wsi, Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki”.

Niemcy nie oczekują żadnych sensacji politycznych po wizycie lorda Halifaxa

Anglia zapewne nie zamierza uczynić Niemcom ustępstw

Berlin. „Voelkischer Beobachter” urzędowy organ partii narodowo - socjalistycznej stwierdza, iż tematem obrad Lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem były palące sprawy polityki międzynarodowej, zaznacza jednak, iż jest rzeczą zbędną snuć jakiegokolwiek domysły co do treści tej rozmowy. Wizyta lorda Ha-

lifaxa nie może wywołać w Niemczech ani rozczarowania, ani jakichkolwiek nieaktualnych nadziei. Wizyta ta, która doszła do skutku z inicjatywy Anglii nie miała na celu osiągnięcie jakichkolwiek doraźnych wyników politycznych. Również doniesienia paryskie i londyńskie o wizycie min. Neuratha w Londynie są — wedle dziennika — „dowolnymi kombinacjami”. Wedle pisma, taka wizyta nie jest uzasadniona nagłą koniecznością, to też należy przypuszczać, iż nie jest ona brana pod uwagę.

„Frankfurter Ztg.” w doniesieniu z Londynu przytacza tamtejsze opinie, jakoby rozmowy angielsko - niemieckie wywarły w Niemczech niekorzystne wrażenie.

Towarzystwo wywoływa prasy niemieckiej świadczą, iż niemieckie koła polityczne nie oczekują żadnych sensacji bezpośrednio po wizycie Halifaxa. Podróż min. Neuratha do Londynu zdaje się należeć jeszcze do dość dalekiej przyszłości.

Rzemiosło pomorskie w obronie swych praw

Ciekawa konferencja rzemiosła z parlamentarzystami w Grudziądzu

W dniu wczorajszym odbyła się w Grudziądzu ważna konferencja przedstawicieli rzemiosła pomorskiego z grupą posłów i senatorów pomorskich oraz z przedstawicielami prasy w sprawie nowelizacji ustawy przemysłowej.

W konferencji uczestniczył również naczelnik wydziału Pom. Urzędu Wojewódzkiego p. Barciszewski. Po referacie

p. Grobelnego, obrazującym potrzeby i żądanie rzemiosła, przedstawiciele wszystkich branż rzemiosła pomorskiego przedłożyli swe postulaty, motywując je rzeczowo i wszechstronnie.

O godzinie 16-tej odbyła się w Domu Żołnierza pierwsza rewia mód zorganizowana z inicjatywy cechu krawieckiego.

W obronie honoru Chin

Nankin. W ub. sobotę ogłoszono oficjalnie o przeniesieniu siedziby rządu chińskiego do Szung-King. Deklaracja rządu stwierdza z naciskiem, że podporządkowanie się i przyjęcie złagodzonych żądań japońskich nie da się pogodzić ani z honorem Chin ani też z zasadami międzynarodowej sprawiedliwości i pokoju.

„Misja przyjaźni” barona japońskiego

Przybył do Rzymu na czele misji japońskiej, złożonej z 6 osób, baron Kiszokuro Okura, prezes Towarzystwa Japońsko-Włoskiego w Tokio. Oświadczył on, iż przybywa do Włoch z „misją przyjaźni” i że pobyt jego we Włoszech potrwa około miesiąca.

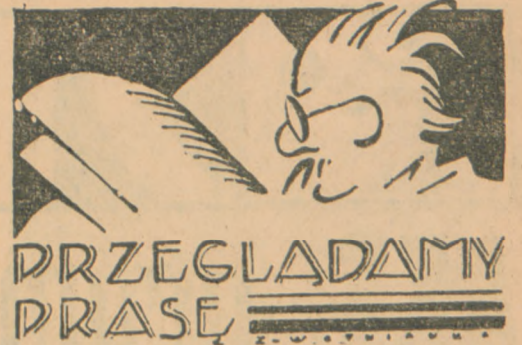
Powstanie w Transjordanii

Jerozolima. Trwające od dawna rozruchy arabskie w północnej Transjordanii przybrały charakter wyraźnego powstania. Prawie jednocześnie w rozmaitych miejscowościach jak Izbid, Adzlun, Madaba, Kasz Amra, Tafla itd., ludność napadła na posterunki policyjne oraz na urzędy. Na pomoc wysłano oddziały policji i wojska. Władze wzięły jako zakładników muchtarów (wójtów) z licznych wsi.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez pierwszego ambasadora japońskiego



Zdjęcie nasze przedstawia moment w którym ambasador japoński udaje się z wieńcem na grób Nieznanego Żołnierza.



Brzydki cynizm

Jak wiadomo, młodzież „narodowa” z rozkazu przywódców Stronnictwa Narodowego nie wzięła udziału w defiladzie w dniu Święta Niepodległości. „Gazeta Polska” słusznie napisała, że „młodzież narodowa wyeliminowała się z życia polskiego”, a przecież

„Żołnierze Rzeczypospolitej szli karne obok siebie, szereg za szeregiem, organizacja za organizacją, bez względu na takie czy inne nastawienie polityczne.

Szli tak, jak idą, prawdziwi żołnierze, złączeni wspólną myślą wykazania przed wodzem naczelnym swej tężyzny i swej dyscypliny i zmanifestowania, że tam, gdzie chodzi o obronę ojczyzny, nie ich nie jest w stanie rozdzielić.”

Niewątpliwie w taki sam sposób ocenia defiladę młodzieży każdy Polak - patriota. Tymczasem naczelny organ Stronnictwa Narodowego w Polsce Zachodniej „Kurier Poznański”, przytoczywszy powyższe uwagi „Gazety Polskiej”, dodaje z przekąsem: „Według „Gazety Polskiej” wszystko było ładnie i składnie, lecz czy tak było w rzeczywistości?” Cynizm „Kuriera Poznańskiego” mówi sam za siebie.

Słowa a czyny

Prasa Stronnictwa Narodowego akcentowała już niejednokrotnie fakt duchowego zespolenia całego społeczeństwa myślącego go z armią podkreślając, że między wojskiem a narodem nie ma i nie może być żadnych antagonizmów i że całe społeczeństwo każdej chwili stanie razem z armią. Dzień Święta Niepodległości wykazał, że Stronnictwo Narodowe stawia swe postulaty partyjne ponad interes Państwa, gdyż defiladę nie tylko zbagatelizowało, ale ją wprost zbojkotowało.

Obecnie prasa Stronnictwa Narodowego, jakby się wstydzila, że tak postąpiono, pisze: żydzi i socjaliści wzięli udział w defiladzie i to wyłącznie ze względów politycznych, więc „narodowcy” musieli powziąć abstynencję.

„Warszawski Dziennik Narodowy” pisze na ten temat tak:

„Czy i my mieliśmy iść także na tę defiladę w rynsztunku naszych bojowych hasel politycznych i obnosić je jar marnie wśród czerwonych sztandarów socjalistycznych i różnokolorowych sztandarów żydowskich?”

Tego rodzaju argumentacja nikogo przekonać nie może. A dlaczego to kiedy indziej Stronnictwo Narodowe obnosi w sposób iście jarmarczny swe bojowe hasła polityczne? Zresztą tutaj chodzi głównie o to, że nakazem nie trania udziału młodzieży w defiladzie demoralizuje się tych, którzy mają być w przyszłości przewodnikami narodu. Matadorzy partyjni tej plamy z siebie nie zmażą. Poczóż więc ciągle deklamować o patriotyzmie? Pe czynach poznacie ich — mówił Chrystus.

Narodowa flaga hiszpańska w Lizbonie

Lizbona. W dniu 15 bm. rozpoczął swe urzędowanie w stolicy Portugalii w Lizbonie, konsulat rządu gen. Franco. Na gmachu konsulatu została wywieszona narodowa flaga hiszpańska (żółto-czerwona).

Monarchia w Austrii jako środek przeciwko hitleryzmowi „Żelazny Pierścień” działa...

W przepelnionej wielkiej sali „Konzerthausu” odbyła się uroczysta akademia z okazji 25-lecia rocznicy urodzin arcyksięcia Ottona. Na podium ozdobionym chorągwiemi cesarskimi zasiadli przewodcy ruchu legitymistycznego na czele z arcyks. Maksymilianem Hohenbergiem. Po odegraniu hymnu cesarskiego zabrał głos szef propagandy baron Werkman, który podkreślił, że sprawa odnowienia monarchii jest sprawą czysto wewnętrzną Austrii, zaś idea ta głęboko przeniknęła w serca całego społeczeństwa.

Przewódca największej organizacji legitymistycznej „Żelazny Pierścień” baron Wiesner, omówił rozwój organizacji legitymistycznej liczącej około 44 różnych związków i organizacji legitymistycznych. Przedstawiając cele i program ruchu, zaznaczył on, że legitymiści dążą do powołania monarchy („Landfuersta”) z rodu Habsburgów. Celem legitymistów jest utrzymanie niezależności i suweren-

ności Austrii, a przyszła monarchia, o restaurację której walczą, ma być monarchią socjalną. Wreszcie mówca podkreślił identyczność ideologii legitymistów z ruchem „frontu patriotycznego” (Heimatsfrontu”, na którym opierają się obecne rządy Austrii.

Po przemówieniach odczytano przy

burzliwych owacjach depeszę hołdowniczą do arcyksięcia Ottona. Spokój nie został zakłócony, aczkolwiek przed gmachem wystawione były silne posterunki policyjne, gdyż obawiano się konfrontacji ze strony narodowych socjalistów, dążących do połączenia Austrii z III. Rzeszą.

Gaz w hiszpańskiej wojnie domowej

Aparaty do wytwarzania gazów bojowych na liniach rządowych

SARAGOSSA. Patrole powstańcze, jak również bezpośrednia styczność z wojskami rządowymi nawiązywana w czasie walk wręcz, pozwoliła stwierdzić, że dowództwo milicji rządowych na liniach obronnych pod Madrytem od Sierra do Yarama osłabiło znacznie skład liczebny wojsk, będących w pierwszej linii i wypełniło powstałe w ten sposób luki gęsto rozstawionymi aparatami do

wytwarzania gazów bojowych. Stwierdzając to, w obozie powstańczym podkreślają, że powstańcy nigdy nie używali w akcji gazów, uważając to za środek niegodny i zbrodniczy, lecz z chwilą, gdy nieprzyjaciel ucieknie się do tego środka walki dla ataku, czy też w obronę, powstańcy również odpowiedzą tą samą bronią.

Rumun atakuje rekord lotniczy na trasie Londyn-Kapsztadt

Księżę rumuński w roli lotnika wyczynowego

Le Bourget. Księżę rumuński Cantacuzene wystartował w nocy z sobotę na niedzielę o godz. 12 min. 36 z lotniska londyńskiego Croydon z zamiarem ustanowienia nowego rekordu na trasie Londyn—Kapsztadt. O godz. 1.53 lotnik wylądował na lotnisku paryskim Le Bourget i po uzupełnieniu zapasu paliwa wy-

startował o godz. 2 min. 31 do Tunisu, następnego etapu swego lotu. Ks. Cantacuzene leci na samolocie Caudron typu „Typhon” wyposażonym w dwa silniki po 220 HP każdy. Aparat został wybudowany w Rumunii ze składek społeczeństwa i z ofiary, jaką osobiście złożył na ten cel król Karol.

Seria katastrof

Straszna katastrofa na Filipinach

Setki ludzi poniosły śmierć - 100 mln. franków strat

Manilla. Straszny tajfun, jaki nawiedził Filipiny, był bezwątpienia największą katastrofą, jaką przeżyły wyspy od lat 25-ciu. 323 osoby znalazły śmierć w katastrofie żywiołowej, jednak na ogół przypuszczają że liczba zabitych jest znacznie wyższa, gdyż nie nadeszły jeszcze wiadomości z szeregu bardziej odległych wsi i miasteczek. Straty przekroczyły prawdopodobnie kwotę 100 milionów franków. Tajfun szalał na wybrzeżu z niebywałą siłą, zastając w morzu liczne barki rybackie. Niemal wszystkie barki zatoniły. Zginęło przy tym 105 rybaków. Z wyspy Zebu donoszą, że 60 proc. wszystkich zabudowań zostało zniszczonych. Na pod-

stawie danych meteorologicznych, przypuszczają, że Archipelag zostanie nawiedzony potwornie przez tajfun.

40 ZABITYCH W HISZPANII

Sevilla. W Andaluzji w Hiszpanii wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 40 zabitych i 150 rannych.

KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE

Nowy Jork. W pobliżu miasta Bleusfield (stan Wirginia) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jest 2 zabitych i 53 rannych.

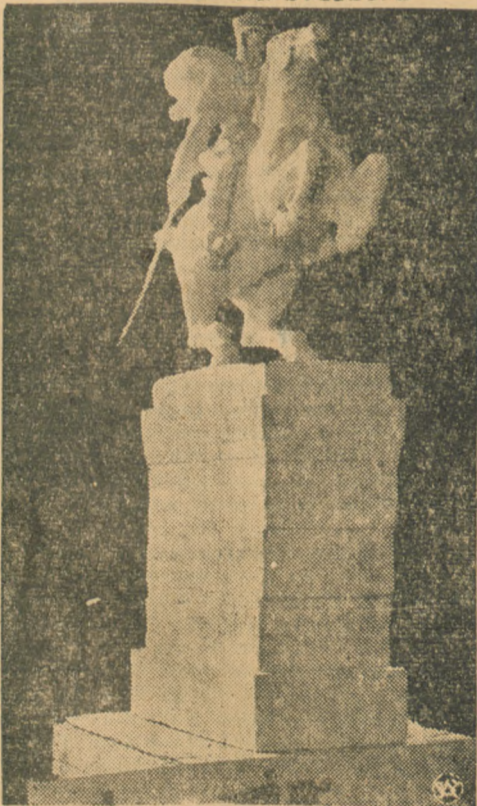
TRUPY NA AUTOSTRADZIE

Na autostradzie Turyn—Mediolan we Włoszech w pobliżu Noare zderzyły się samochody ciężarowy i osobowy. Jest dwóch zabitych i 6 rannych.

Olbrymie transakcje anielskie w Meksyku

Meksyk. Towarzystwo brytyjskie nabyło w okolicach Pozarica ogromne tereny naktowe. Transakcja powyższa jest największym w historii Meksyku zaangażowaniem się kapitałów brytyjskich w Meksyku.

Po konkursie na grobowiec śp. gen. Orlicz-Dreszera



Sąd konkursowy na projekt grobowca śp. gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu, na posiedzeniu pod przewodnictwem inż. arch. Dygata, rozpatrzył 71 nadesłanych prac, przyznając I, II, III oraz trzy równorzędne nagrody czwarte.

Wystawa wszystkich prac nadesłanych na konkurs została otwarta w Kasynie Garnizonowym.

Zdjęcie nasze przedstawia projekt grobowca śp. gen. Orlicz-Dreszera, nagrodzony I-a nagrodą.



AKS. gromi mistrza Polski 7:0

Nienotowana w kronikach klęska Cracovii na własnym boisku

Rozegrany w niedzielę w Krakowie towarzyski mecz piłkarski między mistrzem Polski Cracovią i wicemistrzem Polski AKS. z Chorzowa zakończył się nienotowaną w kronikach własnego boiska klęską mistrza Polski w stosunku 0:7 (0:2).

Bez wątpienia dużą przyczyną tak wysokiej porażki było osłabienie drużyny brakiem obrońcy Lasoty i bramkarza Pawłowskiego. Rezerwowym obrońcą Drozdiewicz był najsłabszym punktem drużyny. Pająk przy nim również nie czuł się dobrze tak, że atak Ślązaków swobodnie przebiegał się przez linie defensywy Cracovii. W pomocy grającej niżej zwykłego poziomu jedynie Góra był pełnowartościowym graczem atak zaś całkowicie zawiódł.

Wystawienie osłabionej drużyny było spowodowane lekceważeniem Ślązaków po ich ostatniej porażce z Wisłą w stosunku 5:2. Historia się powtarza. Właśnie rok temu Ruch, ówczesny mistrz Polski, doznał w Krakowie klęski w st. 9:0, w spotkaniu z A-klasową Cracovią. Wczoraj zaś AKS. zmasował klęskę swych ziomków.

Na tle beznadziejnej gry mistrza Polski Ślązacy zademonstrowali wspaniałą grę przede wszystkim w linii ataku, gdzie trójka: Piontek, Wostal i Pytel po prostu popisywała się koncertową grą.

W pierwszej połowie gra była prowadzona w tempie dość powolnym, gdyż grzaskie boisko utrudniało akcję. Ślązacy mieli w tym okresie lekką przewagę. Cracovia grała bez zwykłego u niej ducha walki, miękko i powolnie. Cała drużyna różniła się o klasę formą od tej, która niedawno na tym samym boisku w ostatnim meczu o mistrzostwo Ligi pokonała tak przekonująco Ruch.

Pierwszą bramkę strzelił z podania Piontka Pytel w 26 min. Niespodziewanie już w następnej minucie Spodzieja podwyższa wynik do 2:0. Widownia nie przejmuje się zbyt niepowodzeniem swoich pupiłków, wierzy bowiem w niejednokrotnie okazaną przez Cracovię wolę zwycięstwa. Rzeczywiście jednak przeszła wszelkie najczarniejsze przypuszczenia.

Dragokupiec zwycięzca jesiennego biegu na orzeł w Toruniu

W niedzielę, dn. 21 bm. odbył się w Toruniu pierwszy jesienny bieg na orzeł na dystansie 4.000 mtr. o nagrodę przechodnią ufundowaną przez firmę T. Rzymkowski, a zorganizowany przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół III”, w którym udział wzięli najlepsi długodystansowcy Pomorza.

Po wyrównanej walce pierwsze miejsce zajął Dragokupiec (Gopłania — Inowrocław) w czasie 13,11 przed Szypperskim, Szymańskim, Olszewskim i Kazimierczakiem — wszyscy z KS. KPW. Pomorzanie (Toruń). Ogółem startowało 11 zawodników.

Po przerwie przez początkowe 20 minut nie zanosilo się jeszcze na klęskę Cracovii. Gościła ona dość często pod bramką Ślązaków, lecz napastnicy jej nie li wyraźnego pecha. W 22 min. Piontek strzela trzeci punkt. Od tej chwili bramki spiją się jak z rogu obfitości. Zdobywca trzech kolejnych bramek jest świetnie usposobiony Wostal. W 41szej minucie ostatnią bramkę zdobywa Piontek.

Publiczność w ciszy opuszcza miejsce bezprzykładnej porażki swego ulubienca. Wieść o klęsce szybko rozeszła się po Krakowie i była tematem rozlicznych komentarzy.

Warunki gry na ciężkim terenie były jednak dużo lepsze niż na ostatnim meczu z Wisłą. Widzów około 3.500. Sędziował p. Filipkiewicz, krzywdząc często Ślązaków.

TKS. 29 mistrzem piłkarskim Torunia

TKS — Gryf 3:2

Wczoraj odbyły się w Toruniu na boisku miejskim finałowe spotkania w piłkę nożną o mistrzostwo miasta o nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

W walce o pierwsze i drugie miejsce spotkali się starzy rywale — derby toruńskie drużyny TKS-u i Gryfu. Gryf musiał poraż drugą w sezonie jesiennym skapitulować ambitnym TKS-iakom. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem TKS-u w stosunku 3:2 (1:1). Gryf mimo dużej przewagi w polu nie umiał wykorzystać swej przewagi, wskutek niezad

radności napastników, którzy gubili się w sytuacjach podbramkowych. Gracze TKS-u grali ambitnie przewyższając woskowych szybkością i startem do piłki. Na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza obrona. Strzelcami bramek byli dla TKS-u Duchnicki 2 (1 z karnego) oraz Grajkowski, dla Gryfu: Wierzelewski i Ochocki. Sędziował słabo p. Frąckowski. Trzeba jednak przyznać że zadanie sędziego nie było łatwe. Widzów ok. 800.

W meczu o 3 i 4 miejsce turnieju K. P. W. Pomorzanie pokonał ZS. III w stosunku 5:1 (0:1).

Międzynarodowe zawody bokserskie w Poznaniu

Lelewski z Torunia zremisował z Kolczyńskim, wykazując dobrą formę

Wczoraj odbyły się w Poznaniu międzynarodowe zawody bokserskie oraz walki eliminacyjne przed spotkaniem Polska — Norwegia. Zawodnicy nasi wykazali dobrą formę, zwłaszcza Chmielewski, który przyleciał samolotem z Kalisza, walcząc w ten sposób drugi raz w ciągu dnia i odnosząc dwa zdecydowane zwycięstwa.

W wadze muszej zamiast Sobkowicka, walczył Barariuk z Warty, którego przeciwnikiem był Jasiński z Ruchu. Wygrał Ślązak. W wadze koguciej Koziołek (W) pokonał na pkt. Jarząbka (IKB). W piórkowej zamiast Polusa, walczył Walkowiak (MCP) przeciwko Czortkowi. Czortek zwyciężył wysoko na pkt. W lekkiej Woźniakiewicz (W-ka) pokonał Vogta (Geyer). W półśredniej Kolczyński (Fort Bema) nie rozstrzygnął walki z Lelewskim z toruńskiego Gryfu. Niespodziewanie dobrze wypadł Lelewski, który walczył b. spokojnie, a w drugim starciu posłał nawet na deski Kolczyńskiego. Remis wywalczył Kolczyński w 3-iej rundzie. Następnie odbyły się spotkania międzynarodowe. W wadze piórkowej berlińczyk Voelker zremisował z Frankowskim z

Warty. W wadze lekkiej Kajnar zremisował z mistrzem Europy Nuerbergiem, z którym przegrał przed kilku tygodniami w Berlinie przez tech. ko. Następnie spotkanie między Campem a Pisarskim kończy się znowu remisowo. W wadze

Zawody bokserskie w Grudziądzu

W Grudziądzu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy pięścierzami Sokola I i W. K. S. (Grudziądz). Zawody zakończyły się wynikiem 9:7 dla Sokola. Poszczególne walki przedstawiają się następująco (zawodnicy Sokola na pierwszym miejscu):

Waga papierowa — Skibicki zwycięża w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. Wiśniewskiego.

Waga musza — Humiński zwycięża na punkty Drażkowskiego.

Waga kogucia — Sworowski przegrywa w pierwszej rundzie przez techn. k. o. z Dulka.

Waga piórkowa — Szulc przegrywa na punkty z Woźniakiem.

Waga lekka — Kotłowski przegrywa na punkty z Burhardtem.

Waga półśrednia — Rzewiecki wygrywa przez dyskwalifikację Biesa.

Waga średnia — Wrosz wygrywa na punkty z Heinrichem.

Waga półciężka — Kołodziejki remisuje z Łotockim.

Legia ostatecznie mistrzem bokserskim Warszawy

Polski Związek Bokserski na skutek protestu warszawskiej Legii postanowił unieważnić uchwałę zarządu W. O. Z. B. w sprawie meczu Legia—Fort Bema. Tym samym Legia zdobyła definitywnie tytuł mistrza Warszawy i walczyć będzie w międzyokręgowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Związek Strzelecki prowadzi w rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza w siatkówce

W ub. sobotę i niedzielę w sali Okręg. Ośrodka odbyły się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w siatkówce męskiej i żeńskiej. Toruń gościł drużyny męską i żeńską Sokola grudziądzkiego, które zmierzyły się z najlepszymi zespołami toruńskimi. Niestety nie przyjechała drużyna bydgoska W. K. S. Start. W sobotę w siatkówce męskiej KPW. Pomorzanie pokonał KSM. Mokre 2:0 oraz rewelacja tegorocznych mistrzostw — drużyna Związku Strzeleckiego z Torunia pokonała miejscowy WKS. Sęp w stosunku 2:1.

W niedzielę trzy najlepsze męskie zespoły toruńskie Z. S., Pomorzanie i Sęp pobili Sokół z Grudziądza, Z. S. i Sęp w stosunku 2:0 i Pomorzanie 2:1.

Drużyna grudziądzka poziomem technicznym ustępuje toruńczykom o całą klasę.

W siatkówce żeńskiej odbyły się 3 spotkania. W pierwszym słynne lekko-atletki

średniej Chmielewski pokonał wysoko na pkt. Florysiaka. W wadze półciężkiej Szymura wygrał na pkt. z Karolakiem (Flota). W ciężkiej Piłat pokonał przez techn. k. o. Klimeckiego (HCP). Zawody wzbudziły duże zainteresowanie.

z Sokola grudziądzkiego pokonały KPW. Pomorzanie 2:1, zaś w drugim uległy drużynie Z. S. w stosunku 2:1. Zwycięstwo to zadzięcza Z. S. wspaniałej grze jednej z najlepszych siatkarek polskich Skrzypnikównie, która powróciła z Poznania na stałe do Torunia.

Przechodząc do oceny poszczególnych drużyn, miło nam stwierdzić dobry poziom drużyn a zwłaszcza 3 męskich toruńskich: Z. S., Pomorzanie i Sepu. Najlepszą bezsprzecznie jest młoda, ambitna drużyna Z. S., która jest najważniejszym kandydatem na mistrza. Najlepsi gracze Z. S. — to R. Jankowski, Szewski i Fleszar. Pomorzanie posiada graczy o świetnych warunkach fizycznych i dużych możliwościach, ale u kolejarzy szwankuje gra w polu oraz wystawianie. Dobry trening zrobiły swoje. Asem atutowym Pomorzanie to długoletni „bombardier” — jeden z najlepszych graczy w Polsce Betlejewski. WKS. Sęp posiada kilku graczy z rozwiązanej sekcji WKS. Gryf. Najlepszy to stary rutyniarz Tomaszewski.

W siatkówce żeńskiej sytuacja zmieniła się o tyle, że po rozwiązaniu sekcji żeńskiej Gryfu, kilka zawodniczek zasiliło drużynę Z. S., która ze Skrzypnikówną może odegrać poważną rolę w mistrzostwie. Reszta zawodniczek z rozwiązanej sekcji Gryfu woli... przyglądać się grze swych koleżanek KPW. Pomorzanie gra na zwykłym dobrym poziomie — najlepsza zawodniczka to E. Lewandowska. Sokolice grudziądzkie udowodniły, że umieją nie tylko biegać, ale i ścinać i wygrywać.

Olbrzym włoski powrócił na ring Klęska Primo Carnery

Słynny olbrzym włoski Primo Carnero, który niedawno postanowił wrócić na ring, rozegrał w Paryżu pierwszy mecz z Di Meglio. Carnero, jak się okazało, znajduje się w bardzo słabej formie. Przez cały czas meczu ograniczył się wyłącznie do defensywy. Spotkanie wygrał przeciwnik Carnery, wysoko na punkty po 10-rundowej walce.

Pierwsze mecze hokejowe w Polsce

„Cracovia“ bije „Dąb“ w sobotę 3:1 i w niedzielę 2:0

Pierwszy w Polsce mecz hokejowy, rozegrany na sztucznej torze w Katowicach między Dębem a Cracovią zakończył się zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Spotkanie to wzbudziło wielkie zainteresowanie, gromadząc na torze przeszło 2.500 widzów. Lód był doskonały.

Drużyna krakowska wystąpiła bez Kowalskiego. Drużyna Dębu zagrała w swym najlepszym składzie z Kasprzyckim i Urzoniem na czele.

Gra przez wszystkie tercje była wyrównana, Cracovia jedynie zespołowo przewyższała gospodarzy. Wołkowski, u którego brak jeszcze dostatecznego treningu, wypadł na ogół dobrze i razem z Marchewczykiem byli najlepszą częścią drużyny krakowskiej. Ich pociągnięcia były zawsze nie-

bezpieczne. Poza tym dobrze spisał się Maciejko, który obronił kilka murowanych pozycji.

Drużyna gospodarzy technicznie i zespołowo ustępująca gościom wyrównała brak ten ambicją. Najlepszymi byli Kasprzycki i Urzon, poza tym nieźle zegrali Kunert i Kucer. Bramkarz Dębu Metzner już w pierwszej tercji doznał kontuzji, zastąpił go Chrobok, broniąc szczęśliwie.

Pierwszą bramkę dla Cracovii zdobył Wołkowski z pięknego solowego przeboju, drugą zaś Marchewczyk po pięknej kombinacji z Wołkowskim. Trzecią bramkę z zamieszania podbramkowego strzelił Kopyński. W ostatnich minutach gry gospodarze zdobyli honorowy punkt przez Urzonia.

Sędziowali znany hokeista Ludwiczak i Trytko.

Rewanżowe spotkanie hokejowe między Dębem a Cracovią zakończyło się ponownym zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Niedzielny mecz nie cieszył się wielkim zainteresowaniem i zgromadził zaledwie kilkaset widzów. Drużyny wystąpiły w składach niezmiennych. Jedynie w Dębie miejsce kontuzjowanego Metznera zajął w bramce Tarłowski.

Mecz był mało ciekawy, przeprowadzony w słabym tempie. Cracovia grała gorzej niż wczoraj, mając jedynie w 3 tercji przewagę nad gospodarzami.

Pierwszą bramkę zdobył po ładnej kombinacji z Wołkowskim Marchewczyk, drugą zaś Wołkowski z pięknego przeboju.

O konieczności usprawnienia administracji

Referat na zebraniu dyskusyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu

Na ostatnim zebraniu dyskusyjnym oddziału toruńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, które odbyło się w Dworze Artusa p. inż. St. Wojnarowicz wygłosił dłuższy referat, który poniżej podajemy w streszczeniu:

Wydatek na administrację obciąża pracę produkcyjną. W interesie ogólnym trzeba, aby to obciążenie było jak najmniejsze. Jak usprawnić aparat administracyjny i czy obecny moment jest dla tego rodzaju akcji odpowiedni, oto pytania zasadnicze. Nim odpowiem na pytanie **jak?** muszę podkreślić, że działalność, o której mówię, ma stanowić fragment ogólnego planu podniesienia poziomu życia gospodarczego w Polsce.

Zyjemy dziś w okresie pracy ekstensywnej. Duża podaż rąk roboczych na rynku hamuje wszelką akcję usprawniającą. Rezultatem każdego uproszczenia jest oswojenie pewnej ilości rąk, zatrudnionych poprzednio niewłaściwie. **Jedynie pewność, że ludzie ci znajdują z łatwością inne zatrudnienie, umożliwi podniesienie wydajności pracy na dużą skalę.**

A teraz pytanie zasadnicze: Czy usprawnienie administracji jest potrzebne?

Odpowiem porównaniem. Przypuśćmy, że pociąg z Torunia jedzie do Warszawy przez Wilno. Czy trzeba usłuchać głosu, wołającego o zmianę takiego absurdalnego rozkładu jazdy? Trwała poprawa bytu pracowników administracyjnych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem usprawnienia. **Tylko pracownik dobrze wynagradzany będzie wydajny.** To jest pewnik społeczny, który trzeba i należy zrozumieć.

Czy czasem to porównanie Toruń—Wilno—Warszawa nie jest przesadą? Ano posłuchajmy.

Generał, dowódca korpusu, chce jechać do Gdańska. Potrzebny mu dowód osobisty. Słyszysz żądanie: prosimy o zaświadczenie, że pan generał jest obywatelem polskim. Drewniany przepis, stosowany przez człowieka, któremu każą pracować, związałyśmy uprzednio ręce.

Miasto otrzymuje darowiznę z Funduszu Pracy. W życiu prywatnym tego rodzaju czynność załatwia się momentalnie. Inaczej jest w życiu publicznym. Najpierw magistrat. Później rada miejska. Później umowa. Następnie trzeba poświadczyć podpisy prezydenta i ławnika u notariusza i przesłać do zatwierdzenia „o”-wodzie. Czy to nie jest droga do Warszawy z Torunia przez Wilno?

A egzekucja prowadzona o zaległość 2 groszy? Czy to nie dowód, że urzędnikowi nie wolno myśleć przy pracy?

A działalność Ubezpieczalni Społecznych? Czy w praktyce nie wygląda to na jakąś potworną karykaturę zdrowej myśli, że za pomoc w chorobie winien płacić człowiek wtedy, gdy jest zdrow?

Społeczeństwo na biurokrację naszą narzeka. Sarkanie to jest zupełnie uzasadnione.

Ale przejdźmy na drugą stronę okienka. Przed wojną urzędnik pracował 6 godzin dziennie. W spadku po Witosie mamy 7-godzinny dzień pracy. Czy ta godzina dłuższego siedzenia w biurze wpływa na wydajność ogólną? O wykonanej pracy nie można wnioskować jedynie z czasu spędzonego przy biurku.

Człowiek źle wynagradzany nie może dobrze pracować. Budżet przeciętnego pracownika administracyjnego w Polsce jest budżetem głodowym. Dla szerokiego rzesz już 3-go każdego miesiąca zaczyna się okres przed pierwszym.

A stała troska o chleb w dniu jutrzejszym dla siebie i najbliższej rodziny nie jest miłym towarzyszem pracy?

Wszelki wysiłek musi być odpowiednio honorowany. Jest to prawo rządzące przyrodą. Inaczej jest u nas. Wstrzymanie awansów odbiera jeszcze jedną podniecie do pracy.

Jest znacznie gorzej. Przyjęta u nas powszechnie zasada popychania w górę ludzi mających wyłącznie tegie plecy — bez względu na ich przeszłość — zmienia i tak szczerze możliwości awansowania.

Za dużo mamy ludzi, umiających wszystko i nadających się wszędzie.

Pewien wojskowy, który zmienił wiele stanowisk kierowniczych dobrze płatnych, mawiał o sobie, że gdyby go zamianowali biskupem krakowskim, to przyjąłby to stanowisko. Byłoby dobrze płacić.

Jest gorzej. Bywają u nas awanse wstecz. Pewien wicewojewoda niedawno został mianowany starostą. Jeden z kuratorów przeszedł kolejno przez dyrektora gimnazjum do roli nauczyciela. Objawy nie spotykane na zachód od nas.

No i na koniec normy obciążeń poszczególnego pracownika. Panuje na tym polu całkowita dowolność. Są wypadki obciążania pracowników ponad wytrzymałość ludzką, bywa i naodwrot, że pracownicy pracują nad tym, aby myśleć, że coś robią.

Istnieje u nas bardzo rozwinięty nawyk świętowania przy łada okazji. Mamy święto gór, święto konia itd. Cóż nam szkodzi dodać jeszcze święto biurokracji? Po raz pierwszy będziemy je obchodzili w tym radośnym dniu, gdy pierwszy raz osiągniemy liczbę jubileuszową 50-letniej nowelizacji usta-

wy. Dotychczasowy rekord w tej dziedzinie wynosi 47 poprawek, a więc do święta nie daleko.

Urządzimy je pod hasłem: **Precz z unie-możliwiającym pracę bałaganem w ustawodawstwie!**

Po tych wywodach zgodzimy się łatwo na jedno: administracja nasza wymaga uzdrowienia. Jest jednak kwestią otwartą, jak przystąpić do tej pracy. Czy zwołać jedną więcej komisję, która zapisze wiele papieru, weźmie jeszcze więcej pieniędzy i jak tyle innych bez wyraźnego rezultatu zakończy swój żywot? Nie. Nam trzeba działania, **działania opartego na mądrej, świadomej swych celów woli.**

Przykładem niech nam służy angielski lord admiralicji Fisher. W walce z biurokracją, która wszędzie jest jednakowa, zdecydował się na krok radykalny: kazał spalić wszystkie akta admiralicji. Odtąd komisje, decydujące o zamierzonych robotach, badały stan faktyczny i szybko wydawały decyzje.

U nas trzeba postępować podobnie. Powołam się na przykład z wojska. Każdy dowódca ma swój sztab, którego zadaniem jest realizacja pomysłów zwierzchnika. Tak samo trzeba postąpić w służbie cywilnej. **Każdy minister winien otrzymać sztab, którego zadaniem byłoby:**

1) **przepracowywanie projektów ustaw i rozporządzeń celem uproszczenia czynności biurowych;**

2) **nieustanna praca nad usprawnieniem maszyny biurokratycznej.**

Pracę tę należy rozumieć przez 1) możliwe ograniczenie ingerencji biurokracji w życie społeczeństwa; 2) należyte rozgraniczenie kompetencji; 3) decentralizację; 4) obowiązkowy staż pracowników centrali; 5) usunięcie kolegialności; 6) ustalenie godziwych wynagrodzeń i 7) wprowadzenie odpowiedzialności biurokracji za jej pracę.

Podaję ogólne wytyczne. Od nas tylko zależy, czy zostaną one papierowym wypracowaniem, czy też przyobleką się w krew i ciało.

Pomoc zimowa - to wyścig serc naszych

Solidaryzm społeczny wymaga, ażebyśmy syci i w dostatku opływający nieśli pomoc wydziedziczonym i wyzutym z pracy.

Miłując bliźniego, zwalczajmy nędzę, zwalczając nędzę, czynniemiłujemy swą Ojczyznę

Niestłusznie posadzony o wysługiwanie się bolszewikom

Wyjaśnienie zarządu Związku Peowików K. N. 3 — Wschód

Zarząd Zw. Peowików K. N. 3 — Wschód nadesłał nam następujący komunikat:

W związku z artykułami, jakie ukazały się w prasie, zniesławiającymi dobrane imię obywatela Michała Czerwonowskiego, że rzekomo będąc na służbie u bolszewików działał na niekorzyść Polski i prześladował Polaków na terenie Mińska Litewskiego, zarząd okręgu elekterytorialnego b. Komendy Naczelnej 31

Polskiej Organizacji Wojskowej stwierdza, że obywatel Michał Czerwonowski z rozkazu władz naczelnych POW wstąpił na sowiecką służbę państwową, gdzie spełniał karnie i ofiarnie wszystkie rozkazy władz peowickich.

Za służbę powyższą w POW obywatel Michał Czerwonowski został odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

NASI ARTYŚCI NA POMORZU.

Art.-rzeźbiarz B. Kłobucki

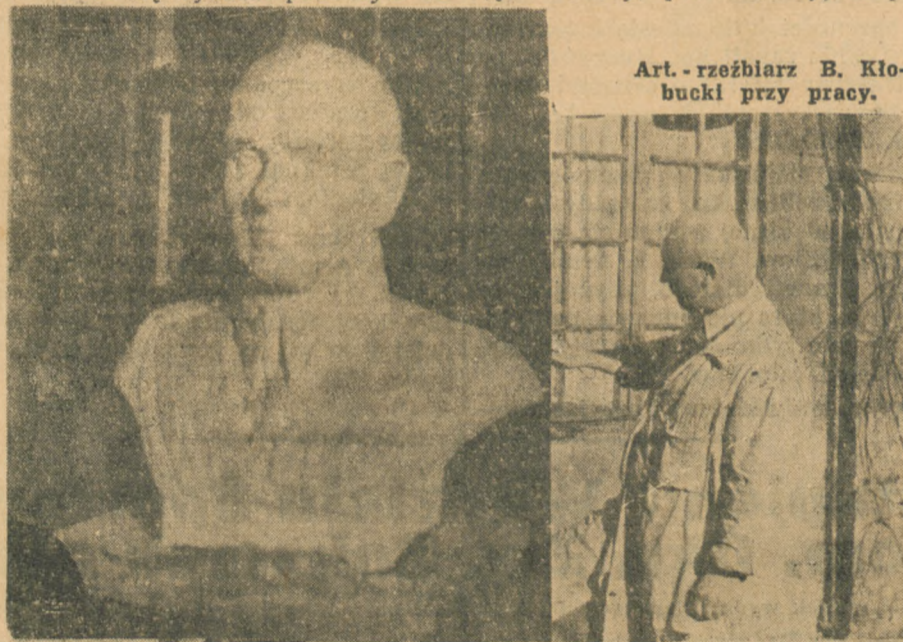
(es) Na Pomorzu rzeźba nie jest licząco reprezentowana.

Z pośród kilku wybitniejszych przedstawicieli tej dziedziny artystycznej wymienić należy p. B. Kłobuckiego, zamieszkałego w Bydgoszczy, którego zastajemy w jego pracowni przy ul. Gdańskiej

P. Kłobucki należy do młodego pokolenia artystów plastyków na Pomorzu, mimo to może się wykazać pokaznym do-

ralny w pomysle nagrobek matki, imponujący krzyż na nowym cmentarzu św. Trójcy na Jarach w Bydgoszczy wysokości dzwięciometrowej wykonany w żelazbetonie na zamówienie ks. proboszcza Skoniecznego.

Rzeźby dekoracyjne, wyobrażające cztery pory roku w ogrodzie botanicznym w Bydgoszczy, świetne w ruchu i w ujęciu rzeźby, przedstawiające polskie



Art.-rzeźbiarz B. Kłobucki przy pracy.

robkiem swych prac artystycznych. Jednym z ostatnich jego dzieł jest wspaniałe w artystycznym wyrazie poserpierze Marszałka Smigłego Rydza, wystawione swego czasu na Wystawie w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy.

W innych pracach należy wymienić orygi-nalne klasyczne w ogrodzie prezydenta miasta Bydgoszczy, mnóstwo nagrobków i pomników, między innymi na cmentarzu poległych w wojnie polsko-bolszewickiej w Brodnicy — oto kilka waledwie prac z bogatej działalności tego pracowitego i zdolnego artysty, który otrzy-

Kościółek na Podhalu



Zdjęcie nasze przedstawia nowowybudowany kościółek w pod-tatrzańskiej miejscowości Działiszku. Kościółek ten, utrzymany w regionalnym stylu podhalańskim, został wzniesiony rękoma i kosztem górali, mieszkańców Działiszka.

OZN w Kowalewie

Toruń. W środę, dnia 17 bm. odbyło się w Kowalewie Pomorskim zebranie organizacyjne oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego, któremu przewodniczył p. Szczuka z Wąbrzeźna.

Po rzeczowych referatach p. mecenas Tomaszewskiego, przewodniczącego okręgu toruńskiego OZN, oraz p. inż. Wyrobisza, który wskazał na cele i zadania Obozu Zjednoczenia Narodowego, licznie zebrani przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa jednogłośnie uchwalili utworzyć miejski oddział OZN w Kowalewie.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując obecnym za żywy udział w obradach.

Ludzie „nerwowi” — to ludzie chorzy... Wybuchają oni przy łada okazji, zadreżają siebie i innych, wpadają w depresję, tracą sen i apetyt, czują się fatalnie. Kuracja ziołami dla nerwowych dra Breyera Nr. 4 wzmacnia nerwy, uspakaja, przywraca zdrowie, pokrzepiający sen. Stosujcie zioła dra Breyera Nr. 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia „Polherba”, Kraków-Podgórze.

Z akcji odczytowej Uniwersytetu Poznańskiego

W związku z pomyślnym rezultatem odczytów publicznych, urządzanych w ub. r. przez Uniwersytet Poznański, wznowione one zostaną i w roku bieżącym. W serii pierwszej adwentowej odbędą się następujące odczyty:

w Inowrocławiu: 26 bm. prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski „Jak Polska przyjęła chrześcijaństwo”; 3 grudnia doc. i zast. prof. U. P. dr. Marian Z. Jedlicki „Ruch rexi-stowski w Belgii”; 10 grudnia prof. U. P. dr. Józef Kostrzewski „Zatopiony gród prastowiański” w Biskupinie (z przeżościami).

W Nankle: 28 bm. prof. U. P. dr. Kazimierz Tymieniecki „Narodziny polskiego nacjonalizmu”; 12 grudnia prof. U. P. dr. Tadeusz Grabowski „Współczesna literatura polska”.

W Toruniu: „Czy palenie tytoniu jest szkodliwe dla ustroju ludzkiego?” Zagadnienie to, niewątpliwie mogące zainteresować szeroki ogół palaczy — klientów monopolu tytoniowego, będzie przedmiotem drugiego z kolei „piątku uniwersyteckiego” w Toruniu. Jako prelegent wystąpi doc. U. P. dr. Franciszek Łabendziński.

Odczyt, jak wszystkie, odbędzie się o godzinie 19,30 w auli gimnazjum państwowego. Wstęp dla dorosłych 30 gr., dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 15 gr.

Rejestracja pojazdów mechanicznych

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych odbędzie w Brodnicy w dniu 10 grudnia br. od godziny 8—13,30.

muje zamówienia na wykonanie rzeźb i z poza Bydgoszczy.

Bo też p. Kłobucki specjalizuje się w zdobnictwie parkowym i ogrodowym, wprowadzając na miejsce małych i cukierkowatych amorków, motywy polskie i regionalne.

P. Kłobucki znajduje się w pełni sił swego obiecującego talentu, nie goniącego za tanimi efektami, lecz zdobywającego sobie coraz trwalszą pozycję w dziedzinie polskiej rzeźby.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 22 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”... 7.00 Dziennik poranny... 7.15 Muzyka (płyty)...

lecka. 19.30 „Dyskutujemy”: „Kapitał czy przedsiębiorczość”... 20.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania)...

ROZGŁOSNIA POMORSKA

18.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza...

Wtorek, dnia 23 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”... 7.00 Dziennik poranny... 7.15 Muzyka (płyty)...

„Pierwsza podróż Janka” — obrazek słuchowski w oprac. Kazimierza Piekarczyka... 11.40 Utwory Emanuela Chabrier — płyty...

domości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny, 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

11.40—11.57 Wolfgang Amadeusz Mozart, 13.00 „Uprawy próbné z roślinami pastewnymi — poroln. — wygl. inż. Stanisław Stankiewicz, 13.10—14.45 „Dla każdego coś ładnego” (płyty)...

POLSKI CZERWONY KRZYŻ ratuje ludność dotkniętą klęskami powodzi, pożarów — epidemii

TORUN Złoto stare i używane przedmioty ze złota kupuje Cz. Lipczyński

Chirurgiczne opatrunki, opaski, irygatory solidne. Hurtownia Kapczyński, Toruń, Szeroka 35.

ECHO radiodbiorniki najnowszych typów. E. SIWIEC, Toruń, Żeglarska 31.

Tapety, listwy, borty, lakiery, farby, pokosty, pendzle i wszystkie specjalności poleca HURTOWNIA DROGERYJNA T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43.

Nafta silnopłomenna i litr. tylko 37 gr. Hurtownia Kapczyński, Toruń, Szeroka 35.

Szmelc (łom żeliwny) każdą ilość po najwyższych cenach kupuje K. KUJAWSKI, Toruń, Grudziądzka.

Mieszkanie 3-pokojowe komfortowe zaraz do wynajęcia. Toruń, Słowackiego 39.

Chorzy mamy skuteczne zioła lecznicze. Hurtownia Kapczyński, Toruń, Szeroka 35.

Najlepsze pierniki toruńskie, łom piernikowy i wałowy poleca A. Rost, dawniej Herrmann Thomas

MEBLE solidne po cenach przystępnych tylko w firmie 2620 GÓRECKI, Toruń, Żeglarska 27.

Komenda Garnizonu Wejherowo Ogłoszenie Podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1937 r. o godz. 10-tej odbędzie się sprzedaż wybraowanego konia wojskowego.

R. M. Nr. 637. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod nr. 637, wpisano co następuje: Artur Kirchenberg, rolnik i Małgorzata z Januszów Kirchenbergowa...

SKÓRY czarne blankowe, surowcowe, przedzie, okucia do reperacji u p r z e ż y, poleca najtaniej Z. BALCEROWICZ

Latarki elektryczne po najkorzystniejszych cenach poleca zakład optyczny M. Grodzki

Persil oryg. paczka tylko 67 gr. Hurtownia Kapczyński, Toruń, Szeroka 35.

Obrazki ślubne! budziki, zegarki, biżuterię poleca E. Lewęglowski, Toruń, Mostowa 34

Luksusowa kosmetyka krajowa i zagraniczna, bezinteresowne wskazówki, fachowe porady udziela: HURTOWNIA DROGERYJNA T. Rzymkowski

Nowości w wełnach na płaszcz, komplety sukienki oraz wszelkie biawaty i galanterie najtaniej P. Składanowski

GDYNIA Pracownik biurowy z 2 1/2 letnią praktyką z dobrymi referencjami, poszukuje posady...

Do wynajęcia skład z przyległym mieszkaniem, pokojem i kuchnią oraz pokoje kawalerskie komfortowe bez umeblowania.

Unieważniam znaczek rejestracyjny nr. 909, na rok 1937/38 dla psa. J. Kwiatkowski, Gdynia

Warsztat ślusarski Maksymilian Krysiński Gdynia ul. Eug. Kwiatkowskiego 29

TANIE ŹRÓDŁO konfekcji damskiej i męskiej i manufaktury na dogodnych warunkach spłaty. WESTLER, Gdynia

Większe przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje najpóźniej od 1. I. 1938 r. samodzielnego buchaltera

R. M. Nr. 635. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych, wpisano co następuje: Jan Samp rolnik i Aniela z Heblów Sampowa w Smolnie...

MAG nr. 2 (NIE FARBA) przyswiera siwym włosom PIERWOTNY KOLOR

GDĄŃSK W mieście powiatowym na Pomorzu, dobrze zaprowadzony młyn parowy

TCZEW Poszukuje ogrodnika doświadczonego w kwicciarstwie i warzywnictwie, z dobrymi świadectwami...

GRUDZIĄDZ Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Grudziądz, Dąbrowskiego 14.

Pięgi-płamy, wyrzuty usuwa KREM I MYDŁO NINON dawniej Benegina

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

BOLE reumatyczne i artretyczne NAJWIĘCEJ OKUJCZAJĄ PODCZAS ZIMNA I NIEPOGODY OSMOGEN GASECKIEGO

R. M. Nr. 639. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod nr. 639 wpisano co następuje: Kazimierz i Maria z Lidzbarskich Miotkowie w Helu...

R. M. Nr. 638. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod nr. 638 wpisano co następuje: Juliusz i Marta z Czapów-Goykowie w Pucku...

R. M. Nr. 636. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano pod nr. 636 co następuje: Feliks i Wanda z Głazów Dachterowie w Cetniewie...

Illustration of a man and a woman in a shop setting, with text: Czy może mi pan polecić dobrą maść na zmniejszenie moich zmarszczek?

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0.20 zł... ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł... UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę.